

## Jan Chryzostom/Teodor Dafnopata, *O chorobach i lekarzach*

(*Περὶ ἀρρώστιας καὶ ἰατρῶν*; PG 63, 651-656; CPG 4684, 13)

### 1. Wstęp

Żyjący na przełomie IX i X wieku bizantyjski retor i hagiograf Teodor Dafnopata (Θεόδωρος Δαφνοπάτης) opracował zbiór homilii, które były kompilacją fragmentów wyjętych z mów i homilii św. Jana Chryzostoma<sup>1</sup>. Bizantyjski humanista Teodor Dafnopata z racji wykształcenia przebywał wśród dworzan kilku bizantyjskich cesarzy i współcesarzy. Długoletnia obecność Dafnopaty w stołecznych służbach cywilnych rozpoczęła się za panowania Romana I Lekapena (920-944) i trwała do śmierci Romana II (959-963). W jednym ze listów z lat trzydziestych X wieku Dafnopata przywołuje swoje stanowisko – ὁ διερμηνευτής (tłumacz, komentator). Z jego *cursus honorum* wynika, że do lat czterdziestych był związany z cesarską kancelarią, pełniąc funkcję osobistego sekretarza cesarza – ἐπί τοῦ κανικλείου (strażnik kałamarza), a także szefa cesarskiej kancelarii (πρωτοασκηρῆτις)<sup>2</sup>. W cesarskiej służbie najwyższe stanowisko – eparcha Konstantynopola (ὁ ἐπαρχος πόλεως) i tytuł magistra otrzymał w czasie krótkiego panowania Romana II, którego był jednym z najbliższych dorad-

---

<sup>1</sup> Okoliczności zredagowania tego wyboru, w rękopisach nazywanego *kwietnikami* (ἀπάνθισμα), objaśniałem w: J. Iluk, *Św. Jan Chryzostom/Teodor Dafnopata, O grzechu i spowiedzi (XXIV mowa w 'Εκλογαὶ ἀπὸ διαφόρων λόγων*; PG 63, 731-744; Clavis 4684, 24), „Christianitas Antiqua” 7 (2015) s. 167-192; J. Iluk, *Św. Jan Chryzostom/Teodor Dafnopata, pouczenia O władzy i administrowaniu, zamieszczone w jezuickim Kodeksie z Moguncji (1603 r.)*, „Christianitas Antiqua” 8 (2016) s. 176-209; J. Iluk, *Bizantyjskie eklogi z homilii św. Jana Chryzostoma i ich nowożytny losy*, w: *Magia Ksiąg. Księgi Magii. Księga Jubileuszowa poświęcona Profesor Irenie Fijałkowskiej*, red. D. Oboleńska – U. Patocka-Sigłowy, Gdańsk 2017, s. 41-53.

<sup>2</sup> I. Darrouzès, *Un recueil épistolaire byzantin: le manuscrit de Patmos 706*, REB 14 (1956) s. 116-117.

ców. Następca Romana II, Nikefor II Fokas (963-969), wprawdzie odsuwa od dworskich funkcji zwolenników swojego poprzednika, jednak Dafnopata pozostaje wśród dworzan, by zajmował się do 964 roku korespondencją cesarską i pracą literacką.

Jego politycznym i literackim patronem do 957 roku był Konstantyn VII Porfirogeneta, przez wiele lat współcesarz, a od 945 roku cesarz bizantyjski. Za sprawą tego władcy, mecenasa kultury i nauki, na dworze cesarskim znalazło się miejsce dla encyklopedystów, tłumaczy, biografów, historyków i hagiografów. Wśród nich był Teodor Dafnopata, autor kilku hagiografii, traktatów teologicznych, utworów poetyckich, bliżej nieznaney kroniki, a także enkomionów. Wśród tych ostatnich najbardziej znanym jest enkomion ułożony po zakończeniu wojen z Bułgarami<sup>3</sup>. Prowadząc cesarską kancelarię, w imieniu cesarza korespondował z ówczesnymi osobistościami, tak zagranicznymi, jak i bizantyjskimi<sup>4</sup>.

Zapewne z polecenia swojego mecenasa Konstantyna VII Porfirogeneta Dafnopata przygotował obszerny wybór fragmentów homilii Jana Chryzostoma. Jak trudnego zadania podjął się Teodor Dafnopata, dowodzi ilość mów i homilii tego Ojca Kościoła, z których wybrane cytaty wprowadził do swoich *Eklog*. Dzisiaj mogę wskazać na 78 tytułów dzieł Jana Chryzostoma, z których fragmentów powstały w X wieku wypisy ułożone w odrębne 33 utwory. W kolejnych odsłonach tego zbioru, odnoszących się do różnych zachowań i postaw życiowych człowieka, czytelnik znajdował skierowaną do chrześcijan pokaźną porcję pouczeń z zakresu prakseologii człowieka przyzwoitego.

W szesnastu znanych mi rękopisach, które pomiędzy XI i XVI wiekiem kolportowały wspólne dzieło Jana Chryzostoma i Teodora Dafnopaty, nie ma jednego porządku kolejności *Eklog*, chociaż takową posiadają najstarsze z nich. Na pierwszej stronie najstarszych znanych rękopisów widnieje informacja, że są to „kwietniki” (ἀπάνθισμα) ułożone ze słów Jana Chryzostoma, a uporządkowane (συνάθροισις) przez Teodora Dafnopatę<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> A. Každan, „Daphnopates Theodore”, w: *The Oxford Dictionary of Byzantium*, ed. A. Každan, Oxford – New York 1991.

<sup>4</sup> Théodore Daphnopatès, *Correspondance*, ed. I. Darrouzès, Paris 1978.

<sup>5</sup> Vindob. theol. gr 88: „Γένονεν αὐτῆ ἡ συνάθροισις τῶν τοιοῦτων ἀπανθισμάρων τοῦ ἐν ἁγίοις πατρὸς ἡμῶν Ἰωάννου τοῦ Χρυσοστόμου παρὰ κυροῦ Θεοδώρου τοῦ Δαφνοπάτου, φερωνυμοῦσαν τὴν κλῆσιν ἀπεργασάμενος (? – μένου), τοῦ χρυσορρήμονος Ἰωάννου καὶ χρυσολόγου τὰ ἀπανθίσματα”. Cytuję za: S. Haidacher, *Studien über Chrysostomos-Eklogen*, „Sitzungsberichte der Akademie der Wissenschaften in Wien”, 144 (1902) s. 6.

Najstarszym znanym rękopisem „kwietników” jest Parisinus Coislinianus gr. 79 (według D.B. de Montfaucon datowany jest na XI wiek)<sup>6</sup>, na bazie którego powstawały edycje ukazujące się od XVII wieku. Począwszy od edycji Balthazara Etzla S.J. (Moguncja 1603)<sup>7</sup> zamieszczano tekst trzydziestu trzech Eklog, zmieniając niekiedy ich kolejność. Przywołując tę edycję, warto zwrócić uwagę na „polski ślad” w dziejach nowożytnych edycji „kwietników Jana Chryzostoma”. Oto B. Etzel w podtytule XIV Eklogi (*O kobietach i pięknie*) informuje, że wprowadza do swojej edycji tylko skrót tej Eklogi, gdyż istnieje pełny tekst w łacińskim przekładzie Marcina Kromera (*Haec est pars illius homiliae, quae a Cromero latine versa, inscribitur „De pulchritudine et uxore*). Rzeczywiście, pięćdziesiąt lat przed edycją B. Etzla także w Moguncji Marcin Kromer, późniejszy Sekretarz Biskupa Krakowskiego – Gamrata, w oficynie Jan Kochleusa wydał osiem Eklog, których tekst znalazł, będąc na studiach w Bolonii<sup>8</sup>. Wśród tych ośmiu Eklog znajdziemy także tekst Jana Chryzostoma i Teodora Dafnopaty *O chorobach i lekarzach*, który w przekładzie Marcina Kromera nosi tytuł *De adversa valetudine* (s. 33-41)<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> *Bibliotheca Coisliniana*, ed. D. Bernardi de Montfaucon, Parisiis 1715, p. 137-138. Datację Montfaucon potwierdza: I. Spatharakis, *The Portrait in Byzantine Illuminated Manuscripts*, Leiden 1976, s. 301.

<sup>7</sup> Βιβλίον του εν Αγίος Πατρός ημών Ιωάννου Αρχιεπισκόπου Κωνσταντινουπόλεως του Χρυσσοστόμου, τό όνομαζόμενον άπανθίσματα. *S. Patris Nostri Ioannis Archiepiscopi Constantinopolitani cognomento Chrysostomi liber, qui appellatur Flores sive Florilegia. In quo continentur Homiliae XXXIII. Ex variis et fermè omnibus D. Chrysostomi operibus, tum extantibus tum non extantibus excerptae; quae hactenus vel graecè vel latinè non sunt vulgatae. Ex pervetusto manuscripto codice, in Bibliotheca Monasterii S. Iacobi Moguntiae inuento, descriptae, et cum adiuncta latina interpretatione ibidem editae. Studio et opera R.P. Balthazaris Ezelii Bremensis, Societatis Iesu, in Archiepiscopali Collegio Moguntino, linguae sanctae professore. Cum gratia et privilegio Caesareae Maiestatis. Moguntiae, typis et sumptibus Ioannis Albini, anno 1603.*

<sup>8</sup> *D. Ioannis Chrysostomi Orationes octo, ex antiquo exemplari graeco in Latinum versae, ex aliis eius homeliis et operibus non adiunctae, Martino Cromero, canonico cracoviensi, oratore et secretario Regio interprete, in lucem denuo aedite, Moguntiae, anno MDL.*

<sup>9</sup> W *Dykcyonarzu uczonych Polaków* z 1848 roku ks. Ignacy Chodynicki, pisząc o przekładach Marcina Kromera, dodał: „Kromer będąc jeszcze na naukach w Bolonii, wydobyl tamże bardzo dawny i od molów uszkodzony rękopis grecki tych mów S. Chryzostoma, który przepisawszy, przywiózł sobą do Polski, i będąc Sekretarzem u Gamrata Biskupa Krakowskiego, w chwilach wolnych od zatrudnienia urzędu swego, przełożył na język łaciński, z dołączeniem tekstu greckiego” (*Dykcyonarz uczonych Polaków, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególnie wiadomości o pismach i krytyczny rozbiór waż-*

Eklogi zestawione przez B. Etzla SJ trafiły do siedemnasto- i osiemnastowiecznych edycji dzieł Jana Chryzostoma opracowanych przez Frontona du Duca<sup>10</sup>, H. Savilego<sup>11</sup>, B. Montfaucona<sup>12</sup>, a w końcu do Patrologii Greckiej J.P. Migne'a<sup>13</sup>. W edycji H. Savilego, która była bazą edycji B. Montfaucona, a te dwie – źródłem Patrologii Greckiej J.P. Migne'a, znajdziemy jednak czterdzieści osiem tego rodzaju Eklog. Stało się tak, gdyż H. Savile do Eklog zastawionych w Kodeksie B. Etzla, co ważne, sygnowanych imieniem Teodora Dafnopaty, dodał piętnaście Eklog, które nie miały takiej sygnatury ani też nie pojawiają się w najstarszych rękopisach.

Porządek Eklog w *Patrologii Greckiej* J.P. Migne'a w zestawieniu z porządkiem rękopisu *Parisinus Coislinianus gr. 79* i edycją B. Etzla

<b>J.P Migne</b>	<b>Coislin.</b>	<b>79 B. Etzel</b>
1. Περὶ ἀγάπης	3	1
2. Περὶ προσευχῆς	14	2
3. Περὶ ματανοίας	15	3
4. Περὶ νηστείας καὶ σωφροσύνης	16	4
5. Περὶ εὐτυχίας καὶ δυστυχίας	26	5
6. Περὶ διδαχῆς καὶ νοουθεσίας	4	6
7. Περὶ ταπεινοφροσύνης	17	7
8. Περὶ ψυχῆς	18	8
9. Περὶ τοῦ μὴ καταφρονεῖν τῆς Θεοῦ Ἐκκλησίας καὶ ἁγίων τοῦ μυστηρίου	19	9
10. Περὶ Προνοίας	20	10
11. Περὶ πλούτου καὶ πενίας	21	11
12. Περὶ γαστριμαργίας καὶ μέθης	22	12
13. Περὶ ἀρρώστιας καὶ ἰατρῶν	23	13
14. Περὶ γυναικῶν καὶ κάλλους	24	14
15. Περὶ πλεονεξίας	25	15
16. Περὶ ἀλαζονείας καὶ κενοδοξίας	27	16

*niejszych dzieł niektórych, porządkiem alfabetycznym ułożony przez ks. Ignacego Chodynickiego Zakonu Karmelitów, t. 1, Lwów 1833, s. 371).*

<sup>10</sup> Fronton du Duc, *Sancti Patris Nostri Joannis Chrysostomi Opera Omnia*, Paris 1636.

<sup>11</sup> H. Savile, Τοῦ ἐν ἁγίοις Πατρὸς ἡμῶν Ἰωάννου Ἀρχιεπισκόπου Κωνσταντινουπόλεως τοῦ Χρυσοστόμου τῶν εὐρισκομένων τόμος ἕκτος, τ. ΩΠ, Ἐτον 1612, , s. 665-935.

<sup>12</sup> B. Montfaucon, *S.P.N. Joannis Chrysostomi Archiepiscopi Constantinopolitani opera omnia quae exstant*, t. XIII, Paris 1718.

<sup>13</sup> *Patrologia Graeca*, t. 63, p. 567-902.

17. Περὶ φθόνου	28	17
18. Περὶ μίσους καὶ ἔχθρας	29	18
19. Περὶ λύπης καὶ ἀθυμίας	30	19
20. Περὶ ὀργῆς καὶ θυμοῦ	31	20
21. Περὶ ἀρχῆς καὶ ἐξουσίας	6	21
22. Περὶ ὑπομονῆς	1 <sup>14</sup>	22
23. Περὶ ἐλεημοσύνης	2	23
24. Περὶ ἀμαρτίας καὶ ἐξαγορεύσεως	5	24
25. Περὶ τῆς μελλούσης κρίσεως	7	25
26. Περὶ ἀρετῆς καὶ κακίας	8	26
27. Περὶ παίδων ἀνατροφῆς	12	27
28. Περὶ ὄρκων	10	28
29. Περὶ ἀκακίας καὶ ἀνεξικακίας καὶ μνησικακίας	13	29
30. Ἐγκώμιον εἰς τὸν ἅγιον ἀπόστολον Παῦλον	33	30
31. Περὶ θανάτου	11	31
32. Περὶ ἰσχύος καὶ ἀνδρείας	9	9
33. Περὶ σιωπῆς καὶ ἀπορρήτων	32	33

(1) Περὶ ἀγάπης ('O miłości'); (2) Περὶ προσευχῆς ('O modlitwie'); (3) Περὶ ματανοίας ('O pokucie'); (4) Περὶ νηστείας καὶ σωφροσύνης ('O poście i powściągliwości'); (5) Περὶ εὐτυχίας καὶ δυστυχίας ('O romysłności i nieszczęściu'); (6) Περὶ διδασχῆς καὶ νουθεσίας ('O nauczaniu i naromnieniu'); (7) Περὶ ταπεινοφροσύνης ('O pokorze'); (8) Περὶ ψυχῆς ('O duszy'); (9) Περὶ τοῦ μὴ καταφρονεῖν τῆς Θεοῦ Ἐκκλησίας καὶ ἀγίων τοῦ μυστηρίου ('O tym, że nie można lekceważyć Kościoła i świętych misteriów'); (10) Περὶ Προνοίας ('O opatrności'); (11) Περὶ πλοῦτου καὶ πενίας ('O bogactwie i ubóstwie'); (12) Περὶ γαστριμαργίας καὶ μέθης ('O obżarstwie i rijaństwie'); (13) Περὶ ἀρρώστίας καὶ ἰατρῶν ('O chorobach i lekarzach'); (14) Περὶ γυναικῶν καὶ κάλλους ('O kobietach i o pięknie'); (15) Περὶ πλεονεξίας ('O chciwości'); (16) Περὶ ἀλαζονείας καὶ κενοδοξίας ('O samochwalstwie i zarozumialstwie'); (17) Περὶ φθόνου ('O zawiści'); (18) Περὶ μίσους καὶ ἔχθρας ('O nienawiści i wrogości'); (19) Περὶ λύπης καὶ ἀθυμίας ('O smutku i przygnębieniu'); (20) Περὶ ὀργῆς καὶ θυμοῦ ('O gniewie i szaleństwie'); (21) Περὶ ἀρχῆς καὶ ἐξουσίας ('O władzy i administrowaniu'); (22) Περὶ ὑπομονῆς ('O wytrwałości'); (23) Περὶ ἐλεημοσύνης ('O jałmużnie'); (24) Περὶ

<sup>14</sup> W niektórych Kodeksach: Περὶ ὑπομονῆς καὶ μακροθυμίας (*O wytrwałości i przygnębieniu*).

ἀμαρτίας καὶ ἐξαγορεύσεως ('O grzechu i spowiedzi'); (25) Περὶ τῆς μελλούσης κρίσεως ('O przyszlým sądzie'); (26) Περὶ ἀρετῆς καὶ κακίας ('O cnocie i występku'); (27) Περὶ παίδων ἀνατροφῆς ('O wychowaniu dzieci'); (28) Περὶ ὄρκων ('O przysiędze'); (29) Περὶ ἀκακίας καὶ ἀνεξικακίας καὶ μνησικακίας ('O prostoduszności, pobłażliwości, mściwości'); (30) Ἐγκώμιον εἰς τὸν ἅγιον ἀπόστολον Παῦλον ('Mowa pochwalna ku czci Św. Apostoła Pawła'); (31) Περὶ θανάτου ('O śmierci'); (32) Περὶ ἰσχύος καὶ ἀνδρείας ('O odwadze i męstwie'); (32) Περὶ σιωπῆς καὶ ἀπορρήτων ('O milczeniu i tajemnicy').

**Uwaga:** *Thesaurus Linguae Graecae* w dziale *Świętego Ojca naszego Jana Archibiskupa Konstantynopola. Złotoustego, wypisy z różnych Mów* (p. 00002-09322) umieszcza jako XXXI Eklogę: Περὶ τοῦ μὴ ἐπαισχύνεσθαι ὁμολογεῖν τὸν τίμιον σταυρὸν ('Mowa o przynoszącym zaszczyt utożsamianiu się z wartością krzyża'), a dalej Eklogi: XXXII (Περὶ θανάτου) i XXXIII (Περὶ σιωπῆς καὶ ἀπορρήτων). W TLG nie ma Eklogi *O odwadze i męstwie*.

## 2. Wydania tekstu

Τοῦ ἐν Ἀγίοις Πατρός ημῶν Ἰωάννου Ἀρχιεπισκόπου Κωνσταντινουπόλεως τοῦ Χρυσοστόμου, Ἐκλογαὶ ἀπὸ διαφόρων λόγων; Ὁμιλία ΙΓ' Περὶ ἀρρώστιας καὶ ἰατρῶν. ed. J.P. Migne, *Patrologiae cursus completus. Series Graeca*, t. 63, p. 651-656.

W 1550 roku Marcin Kromer w Moguncji opublikował swój łaciński przekład ośmiu Eklog, wśród których także znalazł się tekst „O chorobach i lekarzach” pod zmienionym tytułem „De adversa valetudine”: *D. Ioannis Chrysostomi Orationes octo, ex antiquo exemplari graeco in Latinum versae, ex aliis eius homeliis et operibus non adiunctae, Martino Cromero, canonico cracoviensi, oratore et secretario Regio interprete, in lucem deno aedite, Moguntiae, anno MDL*.

## 3. Tłumaczenia na języki współczesne

*Polnoje sobranie tworenij Sw. Joanna Zlatousta*, t. 12/2, Moskwa 2004, s. 573-579.



#### 4. Bibliografia

- Haidacher S., *Studien über Chrysostomos tomus-Eklogen*, „Sitzungsberichte der Philosophisch-Historischen Klasse der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in Wien” 144 (1902) s. 1-70.
- Iluk J., *Bizantyjskie eklogi z homilii św. Jana Chryzostoma i ich nowożytny losy*, w: *Księga Jubileuszowa poświęcona Profesor Irenie Fijałkowskiej-Janiak*, ed. D. Oboleńska – U. Patocka-Sigłowy, Gdańsk 2017, s. 41-53.
- Théodore Daphnopatès, *Correspondance*, ed. i tł. I. Darrouzès, Paris 1978.

#### 5. Przekład

### O chorobach i lekarzach

(651)<sup>15</sup> Mój drogi, kiedy ogarnięty jesteś chorobą, wspomnij o świętym ciele Hioba, gdyż ono, choć pokryte wrzodami, było czyste i święte. Zastanów się, czy ktoś kiedyś tak bardzo cierpiał? Czy jest ktoś taki, na kogo spadło tyle nieszczęść? Czy ktoś kiedyś spotkał tak nieszczęśliwego? Nie, nikt. Ciało Hioba stopniowo ulegało zniszczeniu, a nieprzerwany strumień robaków wypływał ze wszystkich członków. Zewsząd wydzielał się nieznośny smród, gdyż ciało gniło i rozpadało się na kawałki. W tym stanie będąc, nie mógł nawet patrzeć na jedzenie. Chociaż głód doskwierał okropny, to jednak czuł, że *jego potrawy śmierdzą*<sup>16</sup>.

Chcesz powiedzieć, że znajdował ulgę i pocieszenie w tym, że to Bóg ściągnął na niego te nieszczęścia? Przeciwnie, właśnie ta świadomość szczególnie go przygnębiała i przerażała. Sądząc, że sprawiedliwy Bóg, któremu zawsze służył, stał się jego wrogiem, nie mógł pojąć przyczyny tego, co go spotkało. Jeśli więc uważasz, że w tym wszystkim można znaleźć pocieszenie, to i dla siebie tam go szukaj. Powiedzmy, że cierpisz z powodu jakiegoś nieszczęścia, które nie Bóg ściągnął na ciebie, ale zły człowiek i mimo to nie bluźnisz, a błogosławisz tego, który wprawdzie mógł ciebie ochronić, lecz nie sprzeciwił się, chcąc dać ci lekcję wychowania. Dzięki takiej postawie, podobnie do tych, którzy są nagradzani za cierpienia w imię Boga, otrzymasz wieniec chwały. Stanie się tak, gdyż,

<sup>15</sup> W nawiasach okrągłych podaję numery pagin z PG 63. Podział Eklogi na paginy jest moją propozycją.

<sup>16</sup> Hi 6,7. Początek Eklogi wyraźnie nawiązuje do Jana Chryzostoma trzeciej homilii *O sile demonów*, *Hom. III 5*, PG 49, 271; CPG 4332.

po pierwsze, mężnie pokonałeś zło zadane ci przez ludzi, a po drugie, błogosławiłeś tego, który mógł, ale nie zechciał cię ochronić<sup>17</sup>.

Ani jednego dobrego człowieka nie ma bez grzechu, a także ani jednego złego człowieka bez racji. Kara i nagroda spotyka zarówno jednego, jak i drugiego<sup>18</sup>. Także sprawiedliwy będzie ukarany, nawet i wtedy, gdy dopuściwszy się niegodziwości, zachoruje. Wiedząc o tym, nie denerwuj się, a raczej powiedz: „Ten sprawiedliwy, za wyrządzone komuś niewielkie zło, został tutaj ukarany, aby tam być wolny od kary”. Podobnie zachowaj się, gdy widzisz, że opływa w dostatki grzesznik, który okradał, okłamywał, po wielokroć kogoś krzywdził. Z tego powodu także nie denerwuj się, lecz skwituj wszystko słowami: „Temu grzesznikowi, mającemu na sumieniu tysiące wyrządzonych krzywd, zdarzyło się kiedyś uczynić coś dobrego, więc tutaj został nagrodzony, aby nie mógł tam oczekiwać nagrody”. Przykład Łazarza jest tego dobrym potwierdzeniem. Tak jak Łazarzowi zdarzyło się co nieco zgrzeszyć, tak z kolei bogaczowi udało się uczynić coś dobrego. Przypomnij sobie, co Abraham powiedział bogaczowi: *za życia otrzymałeś swe dobra, a Łazarz – niedolę*<sup>19</sup>. Zrozumiałeś? Bogacz za swoich kilka dobrych uczynków otrzymał bogactwo, dobre zdrowie, spokój, władzę, godność, więc został tutaj sownie nagrodzony. A Łazarz? On za swoje grzechy obdarzony był niedolą. Wynika z tego, że jeżeli widzisz sprawiedliwego, któremu przyszło żyć w niedoli, odnieś się do niego jak do błogosławionego, mówiąc: „Ten sprawiedliwy, spłaciwszy cenę popełnionego grzechu, czysty odejdzie do tamtego świata”. A gdyby został ukarany ponad miarę popełnionego grzechu, wówczas będą pomnożone jego zasługi. Zapamiętaj, choć *Hiob był mężem sprawiedliwym, prawym, bogobojnym i unikającym zła*<sup>20</sup>, to jednak został tutaj ukarany, aby nagro-

<sup>17</sup> Podobne pouczenie znajdziemy w Jana Chryzostoma *Homiliach na List do Hebrajczyków* (Hom. XXXIII 4; PG 63, 230; CPG 4440): „Starajmy się błogosławić Boga za wszystko i mężnie znosić to, co nam się przydarza. Pograżamy się w biedzie lub w chorobie – błogosławmy Go; rzucają na nas kalumnie – błogosławmy Go; trwamy w cierpieniach – błogosławmy Go. Tym sposobem przybliżamy się do Boga, dzięki temu Bóg staje się naszym dłużnikiem; natomiast żyjąc w dobrobycie, to my zaciągamy dług u Boga i narażamy się przed Nim na słowa potępienia” (tł. własne).

<sup>18</sup> W nawiązaniu do: Jan Chryzostom, *O Łazarzu, Mowa VI 9*, PG 48, 1042; CPG 4329, gdzie Antiocheńczyk dodaje: „Rzeczywiście, każdego spotka należąca mu kara, ale też i nagroda; nawet zabójca, niegodziwiec, chciwiec, jeżeli dokona czegoś dobrego, otrzyma należną nagrodę; tak więc popełnione zło nie przysłoni dokonanego dobra, które będzie dostrzeżone i nagrodzone”.

<sup>19</sup> Łk 16,25.

<sup>20</sup> Hi 1,1.



dę otrzymać (u Pana). *Czy uważasz, że postąpiłem niesłusznie? Czyżbyś chciał dowieść swojej niewinności, uznając Mnie za niesprawiedliwego?*<sup>21</sup> Czyż Świętego Hioba sprowadziła na manowce propozycja żony? Przeciwnie, niezwłocznie uczynił coś przeciwnego. Odrzuciwszy jej zamiar, poczuł się na tyle silny, że nawet zganił swoją żonę. Wybrał ból, cierpienia i tysiącrotnie straszniejsze męki, a nie bluźnierstwo, które miało go od nich uwolnić<sup>22</sup>.

A przecież wielu, kiedy dopadnie ich jakaś choroba, miota przekleństwami, nie bacząc na to, że tym samym pogarszają swój stan i pozbywają się szansy na ozdrowienie, którą niesie cierpienie. Człowieku, co ty robisz? Znieważasz swojego dobroczyńcę, wybawcę, obrońcę, opiekuna! Nie pojmujesz, że pędzisz do przepaści, że wpadasz w bezdenną otchłań unicestwienia? Przecież to sam diabeł ściąga na ciebie niezliczone nieszczęścia, (653) abyś znalazł się w tej otchłani! A jeśli widzi, że rzucasz oszczerstwa, wówczas stopniowo powiększa i pogłębia ból, abyś w męczarniach sięgał po co raz to inne przekleństwa. Jeżeli natomiast w walce z cierpieniem wykazujesz męstwo, a na potęgający się ból odpowiadasz gorętszym uwielbieniem Boga, wówczas (diabeł), widząc niepowodzenie swoich knoń, zostawi cię w spokoju.

Dlaczego więc narzekasz i miotasz przekleństwa, gdy spotka cię niespodziewane nieszczęście? Sądzisz, że przeklinając, pomniejszysz cierpienie? Nie, przeciwnie, tym sposobem wzmagasz męczarnie. Czy nie możesz milczeć, kiedy twoje ciało przeszywa ból? W takiej chwili, zamiast przeklinać, zwróć się do Boga, okaż Mu wdzięczność, wychwalaj Go i sław Jego imię. Zapamiętaj, przeklinając, pozbawiasz się Bożej pomocy, a diabła wzmacniasz w walce z tobą. Składając Bogu podziękę, zyskasz opiekę swojego orędownika. Wiem, język często z przyzwyczajenia wypowiada te niepotrzebne słowa. Powstrzymuj go, zaciskając mocno zęby, nie pozwól mu na takie odezwania. Lepiej dla niego, by teraz krwawił, niż gdyby kiedyś poddany wiecznym męczarniom nie mógł, jak ów bogacz, liczyć na kroplę wody przynoszącą ulgę<sup>23</sup>. Krótkie cierpienie jest niczym w porównaniu do wiecznego ognia, w którym będzie trawiony na tamtym świecie<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> Hi 40,3.

<sup>22</sup> Od słów: „Czyż Świętego Hioba” do frazy: „[...] od nich uwolnić” zapożyczenie z: Jan Chryzostom, *Przeciwko Żydom, Mowa VIII 6*, PG 48, 936; CPG 4327.

<sup>23</sup> Przypomnienie ostrzeżenia skierowanego do bogaczy z Listu Św. Jakuba Apostoła (Jk 3,5).

<sup>24</sup> Od słów „A przecież wielu, kiedy dopadnie ich jakaś choroba” aż do „[...] będzie trawiony na tamtym świecie” niemal dosłowne fragmenty znajdziemy w: Jan Chryzo-

A kiedy, okazując czarownikom wielką pogardę, wypędzisz ich z domu, wówczas każdy, kto się o tym dowie, z należnym podziwem będzie ciebie wychwalał, mówiąc: „Zgnębiony chorobą nie zwracał uwagi na tych, którzy wielokrotnie ostrzegali, namawiali i radzili, by poddać się czarodziejskim zaklęciom. Stale powtarzał: lepiej już umrzeć niż zdradzić swoją wiarę”<sup>25</sup>. Skoro teraz możesz być wychwalany, to wyobraź sobie, ile wieńców otrzymasz, kiedy Chrystus w otoczeniu aniołów i archaniołów zbliży się do ciebie i trzymając twoją rękę, stanie w centrum niebiańskiego zgromadzenia. Wtedy ty i tam zgromadzeni usłyszysz Jego słowa: „Oto człowiek, który nie bacząc na trawiącą go gorączkę, zlekceważył wszelkie podsuwane mu sposoby wyjścia z choroby. Uczynił tak ze względu na dobro Mojego imienia i z lęku przede Mną. Nie chcąc dopuścić się grzechu, odpędził pseudomedyków, odnosząc się z pogardą do zalecanych przez nich lekarstw. Uznał bowiem, że lepiej już umrzeć, nie pokonawszy choroby, niż odejść ze służby w Moim orszaku”. To prawda, jeśli On wyróżnia tych, którzy Go napoili, nakarmili i odziali, to tym bardziej ceni tych, którzy dla Jego dobra cierpieli w płomieniach choroby. Albowiem nie jest tym samym (654), czy podać chleb i wręczyć odzież, czy trwać w długiej chorobie. Skoro to drugie przewyższa pierwsze, więc i nagroda będzie cenniejsza. Pilnując zdrowia, zastanówmy się i rozmawiajmy o tym.

Wspomnij błogosławionego Tymoteusza, którego choroba obezwładniająca całe ciało nie dawała chwili wytchnienia. Jeżeli ten sprawiedliwy i święty cierpiał takie katusze, choć troszcząc się o każdego, odpędzał demony i uzdrawiał rzesze ludzi, to ty na jakie wybaczenie możesz liczyć, skoro krótkotrwała choroba doprowadza ciebie do wybuchu gniewu i przekleństw?<sup>26</sup> Często się zdarza, że ojcowie, niezasłużenie oskarżywszy swoich synów, zmuszają ich do pokornego poddania się karze, a ty nie możesz pogodzić się z cierpieniem, które zesłał Bóg kochający ciebie bardziej niż ojciec? Przecież On urządza wszystko, kierując się twoim dobrem! A ty, gdy przytrafi ci się choćby niegroźna choroba, wyrывasz się spod Jego opieki i biegniesz do demonów? Na jakie liczysz przebaczenie? Jak się usprawiedliwisz przed Chrystusem? W jaki sposób będziesz się zwracał

---

stom, *Homilie na Pierwszy List do Tesaloniczan, Homilia I 5*, PG 62, 412-413; CPG 4434, a także w: Jan Chryzostom, *Objaśnienia Ps 127*, 3, PG 55, 368; CPG 4413 i w: Jan Chryzostom, *Przeciwko Żydom, Mowa VIII 7*, PG 48, 938; CPG 4327.

<sup>25</sup> Początek tego akapitu dosłownym zapożyczeniem z: Jan Chryzostom, *Przeciwko Żydom, Mowa VIII 7*, PG 48, 938; CPG 4327.

<sup>26</sup> Ponownie niemal dosłowny wypis z: Jan Chryzostom, *Przeciwko Żydom, Mowa VIII 7*, PG 48, 939; CPG 4327.

do Niego w modlitwie? Czy po tym wszystkim z czystym sumieniem wejdziesz do kościoła? Jakimi oczami spojrzysz na kapłana? Z jakimi rękami przystąpisz do świętej uczty? Dopuszczając się przeciwko sobie takich zbrodni, jakimi uszami będziesz słuchał czytanego tam Pisma? Jak możesz ponownie błagać Boga? Wiedz, że nikt inny, chociażby miał odwagę Mojżesza, nie będzie mógł modlić się za ciebie. Czy nie słyszysz, co Bóg mówi do Jeremiasza w sprawie Żydów: *Nawet gdyby Mojżesz i Samuel stanęli przede Mną, nie posłucham ich*<sup>27</sup>.

Handlarze niewolnikami, chcąc porwać dzieci, a niekiedy i życia pozabawić, wabią je rozdawanymi łakociami, ciastkami i innymi drobiazgami. Podobnie rzecz ma się z szamanami. To oni, obiecując uzdrowienie chorego ciała, duszę prowadzą na zatracenie<sup>28</sup>. Wielu pogrążonych w skrajnym szaleństwie potrafi nie tylko prosić Boga o pomnożenie swoich dóbr, władzy i czegoś podobnego, ale także błagać, by On ukarał ich nieprzyjaciół. Jednocześnie pragną, aby tenże Bóg był wobec nich wyrozumiały i miłosierny, a wobec ich wrogów – nieludzko okrutny<sup>29</sup>. Płynący statkiem nie podpowiadają kapitanowi, jak ma trzymać ster. Siedząc na pokładzie, tak w czasie dobrej pogody, jak i w czasie niebezpiecznej burzy, w pełni ufają jego umiejętnościom.

A wielu nie dowierza Bogu, Temu, który troskliwie zabezpiecza nasz los. Zachowują się niczym chory żądający od medyka leków, które nie tylko nie uśmierzają bólu, ale zaostrzają przyczynę dolegliwości<sup>30</sup>. Lekarz nie spełnia prośby chorego, nawet gdy ten go błaga zalany łzami. Wie, że na widok łez chorego nie wolno zmienić nakazów sztuki lekarskiej<sup>31</sup>. Takie niezwracanie uwagi na żądania chorego nie jest bowiem przejawem nieludzkiego zachowania, ale okazaniem miłosierdzia. Wrogiem pacjenta natomiast staje się ten lekarz, który chcąc zadowolić chorego, spełnia jego prośby. Podobnie zachowują się troskliwi ojcowie, którzy w żadnym przypadku nie zgodzą się, aby dzieciom podać rozżarzone węgle lub nóż.

<sup>27</sup> Jr 15,1.

<sup>28</sup> Zapożyczenie z: Jan Chryzostom, *Przeciwko Żydom, Mowa I 7*, PG 48, 855; CPG 4327.

<sup>29</sup> Fragment od słów „[...] Wielu pogrążonych” do „[...] był nieludzko okrutny”, znajdziemy w: Jan Chryzostom, *Homilia na słowa „Ciasna jest brama” i o Modlitwie Pańskiej 2*, PG 51, 43/44; CPG 4527.

<sup>30</sup> ἀλλ' ὅσα τρέφει τὴν ὕλην τὴν τῆς νόσου μητέρα.

<sup>31</sup> O wypowiedziach Jana Chryzostoma na temat późnorzymskiego leczenia, por. W. Ceran, *Jan Chryzostom o leczeniu i chorobach*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia historica” 48 (1963) s. 3-26.

Dobrze wiedzą bowiem, czym skończy się spełnienie takiej prośby. (655) Podobnie i Bóg proszącym Go nie może podać nieskutecznego lekarstwa, gdyż wie, że przyczyni się do ich śmierci. Sądzę, że starożytni lekarze nie na próżno i nie bez powodu zdecydowali się publicznie objaśniać zakres działania różnych medykamentów. Tym sposobem chcieli ostrzec cieszących się zdrowiem, co ich czeka, jeżeli prowadzić będą nieuporządkowane życie. Chrystus powinien być dla nas groźniejszy niż piekło i bardziej pożądanym niż królestwo. Nawet gdybyśmy byli chorzy, to lepiej dla nas pozostać w słabości, aniżeli wpaść w bezbożność, uwalniając się od choroby. Demon, który uzdrawia, bardziej szkodzi niż przynosi pożytek. Zdarza się, że uzdrawia ciało, które wkrótce musi umrzeć i ulec rozkładowi, ale jednocześnie osłabia nieśmiertelną duszę<sup>32</sup>. Ten, kto nie jest lekarzem, niech nie ma dostępu do lekarstw. Nie mając lekarstw, nie szkodzisz, ani nie udajesz, że leczysz. Jeżeli bowiem niebędący lekarzem, a więc nieobeznany ze sztuką medyczną, zabiera się za leczenie, wówczas ktoś taki niszczy zdrowie pacjenta. Same lekarstwa nie uzdrawiają. Nieodzwonne jest, aby podający je miał odpowiednie wykształcenie. Jeśli ktoś uważa się za lekarza, to nie oznacza to, że nim jest<sup>33</sup>.

Zapewne znasz opowieść o Łazarzu, który przez całe swoje życie głodował i w samotności walczył z chorobami. Leżąc u drzwi bogacza, umierał pogardzany, wygłodzony i pozostawiony na żer dla psów. Ciało jego wyniszczone było do tego stopnia, że nie miał siły odpędzić psów liżących jego rany. Niemniej nie wzywał czarowników, nie obwieszał się amuletami, nie uciekał się do czarów, o nic nie prosił zaklinaczy i nie sięgał po żadne niedozwolone środki. Uznał, że lepiej jest umrzeć w cierpieniu, aniżeli w najdrobniejszej części umniejszyć pobożność. Jeżeli on cierpliwie znosił tak wiele nieszczęść, jakiego przebaczenia możemy się spodziewać, skoro z powodu jakiejś gorączki czy skaleczenia do własnego domu wzywamy znachorów i czarodziei?<sup>34</sup>

---

<sup>32</sup> Dosłownie z: Jan Chryzostom, *Mowy przeciwko Żydom, Mowa I 7*, PG 48, 855; CPG 4327.

<sup>33</sup> Od słów „Ten, kto nie jest lekarzem” niemal dosłowny fragment z: Jan Chryzostom, *Homilie na Dzieje Apostolskie, Homilia LII 5*, PG 60, 365; CPG 4426, gdzie ponadto przeczytamy: „Założmy, że ktoś po zbudowaniu szpitala, w którym zebrał uczniów, zgromadził instrumenty i lekarstwa, postanowił przyjmować chorych. Czy to wystarczy, aby leczyć? Nie. Potrzebne jest wykształcenie, bez którego nie tylko nie można chorym pomóc, a wręcz przeciwnie – można skazać ich na męczarnie”.

<sup>34</sup> Wyjęte z: Jan Chryzostom, *Mowy przeciwko Żydom, Mowa VIII 7*, PG 48, 936; CPG 4327, przy czym u Jana Chryzostoma ostatnie zdanie brzmi: „jakiego przebaczenia

Wielu często choruje, chociaż nie brakuje im środków do życia. Inni, pozostając w skrajnej nędzy, cieszą się dobrym zdrowiem<sup>35</sup>. Łazarz obezwładniony bólem i wyniszczony męką leżał niczym żywy trup, wokół którego kręciła się sfera psów. Patrzył, jak go atakują, ale wyczerpany unicestwiająca go chorobą nie mógł odpędzić napastników. Wszystkie udreki naraz spadły na niego, chociaż każda z nich wystarczająco byłaby straszna i nie do zniesienia. Czyż ktoś, kto potrafił żyć w takich warunkach, nie jest na miarę diamentu? Poza tym gdyby takie katusze cierpiał, nie mając żadnej opieki, pozostawiony samemu sobie w miejscu odludnym, pewnie odczuwałby mniejszy żal. Czyjekolwiek współczucie pozwala niejako nieświadomie pomniejszyć rozmiar przeżywanego nieszczęścia. A przy tym ból jego cierpienia zaostrzał fakt, że leżał na oczach tak wielu ludzi, choć opływających w dostatki, lecz nieokazujących żadnego nim zainteresowania. Spróbuj wyobrazić sobie, jak przygnębiający był dla niego widok kręcących się w pobliżu darmozjadów i pochlebców, rozgadanych i często pijanych. Nam, nawet gdybyśmy doznali nieszczęść bez liku, (656) pamięć o nim może przynieść pewne ukojenie, gdyż każdy cierpiący podnosi się na duchu, kiedy dostrzeże, że w pobliżu są podobni do niego. A Łazarz nie widział nikogo cierpiącego na równi z nim. Żyjąc, jak inni przed czasem łaski, miał prawo sądzić, że doczesne kłopoty kończą się wraz z doczesnym żywotem. Jeżeli w naszych czasach, dzięki wiedzy o Bogu, godnie żyjący mogą cieszyć się nadzieją na zmartwychwstanie, nadal spotyka się małodusznych, dla których to przeświadczenie nie jest powodem do przemiany, to jakie on musiał cierpieć katusze?<sup>36</sup>

Niech Łazarz będzie przykładem dla wszystkich – biednych i bogatych. To prawda, kilkakrotnie spotkał się z gestem życzliwości, ale wielokroć częściej dane mu było doznać biedy, cierpienia i osamotnienia. Całe jego życie toczyło się w okolicznościach dalekich od zbytku bogacza. Skoro innego Łazarza nie było przed nim, nie dane mu nawet było cieszyć się nadzieją o zmartwychwstaniu, a na dodatek, jakby mało wycierpiał, jego nieszczęśliwe życie stało się tematem głupich plotek. A my, nie doznawszy połowy nieszczęść, które on mężnie znosił, jakie znajdziemy usprawiedliwienie? Przecież nikt z was nie może porównać z bólem Łazarza swoich i cudzych

---

możemy się spodziewać, skoro biegniemy do synagogi z powodu jakiejś gorączki czy skaleczenia, a do własnego domu wzywamy czarodziei i trucicieli?”

<sup>35</sup> Podobnie: Jan Chryzostom, *O Łazarzu, Mowa I 9*, PG 48, 976; CPG 4329.

<sup>36</sup> Od słów „Każda z tych udreków” do „[...] musiał cierpieć katusze” to nawiązanie z dosłownymi przejęciami z: Jan Chryzostom *Mowy o Łazarzu, Mowa I 10*, PG 48, 977; CPG 4329.

cierpień. Nie bez powodu pojawił się on w przypowieści Chrystusa. To jest pouczenie dla nas, abyśmy będąc w okowach nieszczęść, przypomnieli sobie dramat Łazarza i tym sposobem znaleźli pocieszenie i ulgę. Rzeczywiście, dla każdego z nas jest nauczycielem. Wszystkim cierpiącym chce powiedzieć: „Patrzcie na mnie, a pokonacie swoją udękę”.

Również mądrzy lekarze podobnie się zachowują. Kiedy konieczne jest odcięcie ropiejącego organu, usunięcie kamieni tkwiących w przewodach ciała<sup>37</sup> albo poprawienie innego wybryku natury, wówczas nie dokonują tego w jakimś zakamarku, ale przynoszą chorego na agorę, aby zabieg<sup>38</sup> przeprowadzić na oczach gromadzących się widzów. A czynią to, nie dlatego aby obnosić się z ludzkim nieszczęściem, ale by gapiów zmusić do należytej troski o własne zdrowie<sup>39</sup>.

Widząc sprawiedliwego pogrążonego w biedzie, dotkniętego nieszczęściami i słabościami, którego doczesne życie wypełnione chorobami i tysiącami tragedii dobiega końca, zdobądź się na taki komentarz: gdyby nie było zmartwychwstania i sądu, Bóg nie dopuściłby, aby w Jego imię trzeba było tak wiele wycierpieć, a potem odejść stąd, nie zaznawszy żadnego dobra. Z tego płynie wniosek, że On przygotował im drugie życie, przyjaźniejsze i o wiele lepsze od doczesnego<sup>40</sup>. W przeciwnym razie należałoby przyjąć, że właściwe jest, aby On dozwalał niegodziwym cieszyć się dostatkiem w doczesnym życiu, a licznych spośród sprawiedliwych skazywał na męczarnie. On, którego nazywa się sprawiedliwym, albowiem za godne życie jest władny wynagrodzić każdego. Jemu należna chwała, władza, dostojność i pokłon teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Z języka greckiego przełożył,  
wstępem i komentarzem opatrył  
Jan Iluk<sup>41</sup>

<sup>37</sup> ἡ λίθους τοῖς πόροις ἐναπεσφηνωμένους ἐξέλκειν.

<sup>38</sup> οὕτως ἐπάγουσι τὴν τομήν.

<sup>39</sup> Dosłowny wypis z: Jan Chryzostom, *Vidi dominum, Homilie na słowa proroka Izajasza, Homilia V 2*, PG 56, 132; CPG 4417.

<sup>40</sup> Od słów: „Widząc Sprawiedliwego” do „[...] o wiele lepsze od doczesnego” to nawiązanie z dosłownymi fragmentami do: Jan Chryzostom, *Mowy o posągach, Mowa I 9*, PG 49, 28; CPG 4330.

<sup>41</sup> Prof. dr hab. Jan Iluk, emerytowany profesor Uniwersytetu Gdańskiego; email: jan.iluk@ug.edu.pl; ORCID: 0000-0002-1713-6399.